Rolls Royce — coexist

Od autora: Nie potrafię pisać, ale lubię. Nie mam nawet pojęcia do jakiej kategorii mogłabym to przypisać.

Widzę Cie w odłamkach szkła, rozcinają skórę, czuję krew. Widzę Cię w okruchach lodu, drobinki wpadają do oczu, czuję jak topnieją na twarzy.
Ostra jak brzytwa, śledzisz mnie.

Wpatruję się w sufit, a może w nicość? Bardzo możliwe, że to Ona wpatruje się we mnie.
Nie dajesz mi zasnąć, moje myśli są czarne, brzydkie i lepkie jak smoła. Nie mam wytchnienia, moje powieki są tak ciężkie, że zapadają się w oczodołach.
Pragnę tylko świętego spokoju, a tak naprawdę pozabijałabym wszystkich. Łącznie z Tobą i z Nią i z Nimi.
Powybijałabym zęby, połamała kości, niemal czuję jak chrupią pod palcami.
Latające noże, jak latawce. Zawsze chciałam puścić latawiec, taki najpiękniejszy, kolorowy, mój własny.
Prosto w błękit nieba, puszyste chmury, mięciutkie niczym wata cukrowa. Tylko, że nawet taki latawiec w końcu zderzy się z ziemią.
A może rzeczywistością?
Niczym My wtedy, było już chłodno i buro. Krople deszczu leniwie osuwały się po szybie, czułam to w Twoim spojrzeniu.

Widzę Cię, chociaż wcale nie chce. Pragnę tylko świętego spokoju.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

coexist, dodano 06.12.2019 08:53

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.